Rammstein – Made in Germany 1995–2011 (2011)

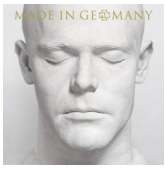

CD1: *01 Engel 02 Links 2 3 4 03 Keine Lust 04 Mein Teil 05 Du Hast 06 Du Riechst So Gut 07 Ich Will 08 Mein Herz Brennt 09 Mutter 10 Pussy 11 Rosenrot 12 Haifisch 13 Amerika 14 Sonne 15 Ohne Dich 16 Mein Land* CD2: *01 Du riechst so gut '98 - Remix by Faith No More 02 Du hast - Remix by Jacob Hellner 03 Stripped - Remix by Johann Edlund - Tiamat 04 Sonne - Remix by Clawfinger 05 Links 2 3 4 - Remix by Westbam 06 Mutter - Remix by Sono 07 Feuer Frei! - Remix by Junkie XL 08 Mein Teil - Remix by Pet Shop Boys 09 Amerika - Remix by Olsen Involtini 10 Ohne Dich - Remix by Laibach 11 Keine Lust - Remix by Black Strobe 12 Benzin - Remix by Meshuggah 13 Rosenrot - Remix by Northern Lite 14 Pussy - Remix by Scooter 15 Rammlied - Remix by Devin Townsend 16 Ich tu dir weh - Remix by Fukkk Offf 17 Haifisch - Remix by Hurts*

Back in 1996, Nine Inch Nails' Trent Reznor introduced German band Rammstein to the unsuspecting general public of the United States. Reznor, who was selecting music for the David Lynch film Lost Highway, chose the songs "Heirate Mich" and "Rammstein" for the soundtrack. While some underground club goers had been familiar with the Neue Deutsche Härte or New German Hardness style, a subgenre to Industrial Metal, it hit Middle America right between the eyes. Adding fuel to the flames, Rammstein released its world-wide breakthough CD, Sehnsucht, featuring the Top 20 single “Du Hast.”

Within two years, the band — lead vocalist Till Lindemann, lead guitarist Richard Z. Kruspe, rhythm guitarist Paul H. Landers, bassist Oliver “Ollie Riedel,” drummer Christoph “Doom” Schneider and keyboardist/sampler Christian “Flake” Lorenz — was touring the U.S., opening for fellow industrialists KMFDM.

Tours with Danzig and Nina Hagen followed, and Rammstein solidified itself as an exciting,

suggestive and pyrotechnic-friendly draw. When the band found itself on the 1998 Family Values tour, featuring Korn, Limp Bizkit and Ice Cube, Sehnsucht went gold, selling more than 500,000 copies in the U.S. alone.

Now, some 14 years later, Rammstein is on the brink of releasing a career retrospective, Made in Germany 1995–2011, that will be distributed by Vagrant Records on December 13. While the 16-track CD is filled with militant-flavored, German-sung marchers such as “Du Hast,” “Haifisch” and the band's debut single, “Du Reichst So Gut,” it also features the wry English-sung “Pussy,” the social commentary of the fist-pumping “Amerika” and the driving new single “Mein Land.”

Every song is framed by the band's chugging guitars, four-on-the-floor bass and drums and colorful samples or keys that has a tendency to sound the same, but when Lindermann's authoritarian and impassioned delivery begins, listeners can't help but stop to hear what he says, even if they don't understand a word. While all the songs have their own ear-grabbing textures, thanks to the clean remastering, the theatrically dynamic “Ohne Dich” takes the listener by surprise with its acoustic guitar highlights and deep Bonham-inspired drum delivery.

Made in Germany will be released in three editions — the standard, which features only a single disc, and the Special and Super Deluxe editions that will include a bonus disc of remixes. The sound-byte-centric “Du Reichst So Gut '98,” remixed by Faith No More, the Pet Shop Boys remix of “Mein Teil,” Devin Townsend's remix of “Rammlied” and the Johan Edlund remix of Rammstein's cover of Depeche Mode's “Stripped” are among the bonus-disc track list. --- Scott Iwasaki, guitarworld.com

"Made in Germany 1995-2011" dobrze obrazuje jednocześnie dwa zjawiska: po pierwsze, dlaczego Rammstein stał się jedną z największych światowych gwiazd współczesnego rocka oraz, po drugie, dlaczego w pewnym momencie ich twórczość stała się zdecydowanie mniej poruszająca niż to wcześniej bywało. Elementy kompozycji Niemców pozostają mniej więcej te same, wielką różnicę zrobiło jednak przesunięcie akcentów. Patos i chwytliwe melodie, zawsze obecne w refrenach, zaczęły dominować nad całością kompozycji, rozmiękczając i przesładzając twórczość zespołu. Widać to jak na dłoni, gdy zestawimy na przykład "Links 2-3-4", czy nawet "Mein Teil" z niemiłosiernie plastikową "Pussy", nieznośnie patetycznym "Ohne dich", czy bezpłciowym "Haifisch", którego miejsce jest na śmietniku. Nic dziwnego, że na recenzowanym wydawnictwie kapela postanowiła pozostać w bezpiecznym, środkowym

okresie twórczości.

Papierkiem lakmusowym obecnej formy ekipy pozostaje więc premierowy "Mein Land". To utwór będący od pierwszej do ostatniej sekundy autoplagiatem, albo - inaczej - klasycznym wypiekiem z huty stali Rammstein. Szybsze tempo, typowe opatentowane przez Niemców riffy w zwrotkach, podniosła przedostatnia część kawałka, a nawet zgrabne orientalizmy (może dlatego zabrakło tu "Sehnsucht"). Efekt? Co najmniej zadowalający. Niby nic wielkiego, ale kawałka słucha się świetnie, choć głowy nie dam, że podobną formę Niemcy utrzymają w przyszłości. "Made in Germany 1995-2011" to niezła składanka, z zachowanym elementem ’poznawczym’, która jednak, jak to zazwyczaj bywa, trafi pewnie przede wszystkim do otrzaskanych w twórczości formacji fanów-kolekcjonerów. ---Szymon Kubicki, magazyngitarzysta.pl

download (mp3 @192 kbs):

yandex mediafire ulozto gett

back